

## Stanowisko ZPP w sprawie zapowiedzi rządu dot. waloryzacji programu 500+ i wprowadzenia bezpłatnych przejazdów autostradami państwowymi

- Związek Przedsiębiorców i Pracodawców konsekwentnie zwraca uwagę na zbyt rozbudowany system świadczeń społecznych w Polsce – uważamy, że lepiej jest podjąć dyskusję na temat obowiązującego modelu polityki społecznej i jego skuteczności, niż koncentrować się wyłącznie na wysokości konkretnych świadczeń. W naszym przekonaniu na przykład dodatkowe emerytury, czy program wyprawek szkolnych to wydatki, z których należałoby zrezygnować.
- Propozycji waloryzacji świadczenia 500+ do kwoty 800 zł nie odrzucamy jednak z góry – z uwagi na inflację realna wartość świadczenia w pierwotnej wysokości zmalała. Ewentualnej podwyżce powinna towarzyszyć jednak racjonalizacja programu, tzn. przede wszystkim wprowadzenie progu dochodowego, powyżej którego świadczenie zmniejszałoby się zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Osoby zamożne powinny w rezultacie zostać wyłączone z programu.
- W dłuższej perspektywie utrzymanie i remontowanie autostrad wydaje się niemożliwe przy braku jakiegokolwiek odpłatności za ich użytkowanie. Likwidacja opłat w ramach modelu „bramkowego” może być jednak dobrym pomostem do wprowadzenia prostego i przyjaznego kierowcom systemu winiet.

Od ubiegłego tygodnia dyskusja publiczna koncentruje się wokół zapowiedzianego w trakcie konwencji programowej PiS planu waloryzacji programu „Rodzina 500+”, w ramach którego wysokość świadczenia ma zostać zmieniona z 500 na 800 złotych. Proponowany wzrost świadczenia to odpowiedź na spadek pierwotnej wartości programu socjalnego spowodowany inflacją. Rzeczywiście – program „Rodzina 500+” implementowany był w warunkach faktycznie deflacyjnych, podczas gdy od kilkunastu miesięcy zmagamy się z problemem istotnie zwiększonej inflacji. Tym samym, niezależnie od oceny samego pomysłu, zgodny z prawdą jest argument, że świadczenie w wysokości pierwotnej jest w tej chwili realnie warte istotnie mniej, niż w momencie inauguracji programu.

Jednocześnie, podnoszone są argumenty dotyczące wydolności finansowej państwa, sugerujące że waloryzacja świadczenia stanowić będzie nadmierne obciążenie budżetu. Prowadząc odpowiedzialną politykę fiskalną, nie można takiego zagrożenia lekceważyć. Utrzymująca się na wysokim poziomie inflacja pomaga jednak w znalezieniu środków na dodatkowe wydatki – wpływy podatkowe osiągają rekordowe poziomy. Co więcej, generalna sytuacja sektora finansów publicznych jest lepsza, niż można byłoby intuicyjnie przypuszczać. Również według metodologii unijnej, uwzględniającej wydatki funduszy pozabudżetowych, poziom zadłużenia Polski jest zasadniczo bezpieczny.

Z powyższych zastrzeżeń należy wyciągnąć jedynie taki wniosek, że bezpodstawne są głosy wieszczące katastrofę finansów publicznych i scenariusze grecko-argentyńskie w Polsce. Nie należy jednak wyciągać z nich wniosku, że w obecnej sytuacji państwo polskie stać na wszystko, w tym na to by prowadzić nadzwyczajnie hojną politykę społeczną.

ZPP było jednym z niewielu środowisk biznesowych, a być może i jedynym z nich, wspierających program 500+ w jego pierwotnym kształcie. Doświadczenia ostatnich lat pokazały, że w istotnym stopniu doprowadził on do zmniejszenia poziomu ubóstwa wśród dzieci w Polsce. Byliśmy jednocześnie przeciwnikami poszerzania programu na pierwsze dziecko bez progów dochodowych, a także kolejnych programów społecznych – takich jak dodatkowe emerytury, czy wyprawki szkolne 300+. Konsekwentnie na propozycję waloryzacji 500+ do 800+ patrzymy systemowo – nie sprzeciwiamy się samemu podniesieniu wysokości świadczenia, jednak uważamy że musi za nim iść daleko idąca racjonalizacja polskiej polityki społecznej. Tym samym postulujemy wprowadzenie do programu progu dochodowego, powyżej którego otrzymywane świadczenie będzie zmniejszane wg zasady złotówka za złotówką tak, by ludzie faktycznie zamożni przestali je otrzymywać. Co więcej, opowiadamy się za likwidacją dodatkowych emerytur oraz wyprawek 300+, jako świadczeń niecelowych, a kosztownych.

16 maja 2023 do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów trafił tymczasem projekt ustawy o „zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw” a wiceminister funduszy i polityki regionalnej Marcin Horała dodatkowo potwierdził, że od 1 stycznia 2024 opłaty za przejazd zostaną zniesione. Jest to kolejna z propozycji przedstawionych w trakcie programowej konwencji PiS. W odniesieniu do niej, pragniemy zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze – utrzymanie, w tym remontowanie, autostrad i dróg szybkiego ruchu kosztuje pieniądze i to się w przyszłości nie zmieni. Oznacza to, że w rozsądnej perspektywie czasowej utrzymanie całkowicie bezpłatnych przejazdów może być niemożliwe. Nie ulega jednak wątpliwości, że system bramek, w pewnym sensie już zmodernizowany przez e-TOLL, jest systemem niewygodnym dla kierowców. Dużo lepszym pomysłem są obowiązujące w niektórych państwach europejskich winiety. Propozycję likwidacji odpłatności za przejazd autostradami uważamy zatem za pierwszy krok na ścieżce do wprowadzenia przyjaznego kierowcom i łatwego w użytkowaniu systemu winiet, o wprowadzenie którego już wielokrotnie w Polsce postulowano. W naszym przekonaniu zatem w ślad za decyzją o likwidacji odpłatności pójść powinien demontaż bramek na autostradach, a w następnej kolejności rozpocząć powinniśmy dyskusję nad kształtem nowoczesnego systemu winietowego.